



Na krawędzi – rok rządów „koalicji zmiany” w Izraelu

Michał Wojnarowicz

Utworzony w czerwcu ub.r. gabinet Naftalego Bennetta i Jaira Lapida znajduje się w kryzysie po utracie (w kwietniu) większości parlamentarnej. Rozbieżne interesy członków koalicji generują kolejne konflikty wokół spraw wewnętrznych oraz bezpieczeństwa. Kryzys polityczny ma charakter wewnętrzny, w polityce zagranicznej władze mogą wykazać się większą efektywnością, przede wszystkim dzięki współpracy regionalnej. Słabość koalicji uprawdopodobnia jednak scenariusz kolejnych przedterminowych wyborów parlamentarnych.

Koalicja rządowa kierowana przez premiera Naftalego Bennetta składa się z ośmiu partii: prawicowych Nowej Nadziei, Prawicy, Naszego Domu Izrael, Niebiesko-Białych, centrowego Jest Przyszłość, lewicowych Partii Pracy i Mercaz oraz arabskiego Ra'am. Zgodnie z porozumieniem koalicyjnym Bennetta na stanowisku premiera w 2023 r. ma zastąpić Jair Lapid, obecnie minister spraw zagranicznych. W opozycji, formalnie kierowanej przez byłego premiera Benjamina Netanjahu, znajduje się Likud, religijny Szas i Zjednoczony Judaizm Tory, nacjonalistyczny Religijny Syjonizm oraz blok partii arabskich Zjednoczona Lista.

Stan koalicji. Podstawową słabością nowej koalicji była minimalna większość parlamentarna, jaką dysponowała w Knesecie – 61 miejsc na 120. Opozycja odrzuciła praktycznie jakąkolwiek współpracę z rządem, nawet wokół ustaw politycznie jej bliskich. Likud i jego sojusznicy prowadzili ponadto kampanię nacisków na prawicowych parlamentarzystów koalicji, namawiając ich do jej opuszczenia. Przy braku szans na porozumienie z opozycją i wobec głębokich rozbieżności programowych swoich partii (i poszczególnych posłów) rządowi trudno było utrzymać większość w głosowaniach. Było to szczególnie widoczne w sprawach ideologicznych, przede wszystkim dotyczących świeckości państwa czy kwestii izraelsko-palestyńskich. W kwietniu koalicję opuściła Idit Silman z Prawicy. Oficjalnym powodem był sprzeciw wobec decyzji ministra zdrowia w sprawie zakresu kosztowności w szpitalach, jednak postanka była też obiektem ostrych nacisków ze strony prawicowej opozycji. W kolejnych tygodniach posłowie z różnych frakcji deklarowali ograniczenie wsparcia dla rządu, żądając realizacji swoich postulatów.

Protestując wobec brutalności policji podczas zamieszek w trakcie ramadanu w Jerozolimie, udział w koalicji tymczasowo zawiesiła partia Ra'am. Szczególnym wyzwaniem okazały się wymagające cyklicznych przedłużeń ustawy regulujące status ludności żydowskiej i palestyńskiej na Zachodnim Brzegu. 6 czerwca fiaskiem zakończyła się próba prolongaty prawa rozciągającego izraelskie przepisy (np. karne) [na Izraelczyków żyjących w osiedlach na terytoriach okupowanych](#). Głosowanie kilku posłów koalicji przeciw przyjęciu ustawy wywołało kryzys rządowy i uwydatniło deficyt woli porozumienia.

Polityka wewnętrzna i zagraniczna rządu. Powołanie rządu w czerwcu ub.r. i przerwanie trwającego od 2019 r. [kryzysu politycznego](#) pozwoliło przywrócić funkcjonowanie aparatu instytucjonalnego (np. nominacje na stanowiska państwowe) i wdrożyć opóźnione decyzje. Koalicja przyjęła zaległy od 2019 r. budżet, stabilizując tym samym finanse publiczne, przeznaczyła też rekordowe środki na programy wsparcia społeczności arabskiej w Izraelu. Słabość rządu znajduje jednocześnie odzwierciedlenie w trudności z przeprowadzeniem reform z zakresu izraelskich „spraw trudnych” – dotyczących m.in. roli religii w państwie (np. publiczne wsparcie progresywnych odmian judaizmu) czy w konfliktach między ludnością żydowską i arabską (np. spory własnościowe na Negewie, problem niskiego stanu bezpieczeństwa w miejscowościach arabskich, nielegalne osadnictwo na Zachodnim Brzegu). Stałym wyzwaniem dla władz Izraela pozostają wysokie koszty życia (zwłaszcza ceny mieszkań) i ryzyko spowolnienia gospodarczego związane z sytuacją globalną.

BIULETYN PISM

W sprawach dotyczących stosunków izraelsko-palestyńskich rząd Bennetta-Lapida poprawił relacje z władzami Autonomii Palestyńskiej (AP) – m.in. powrócono do kontaktów na szczeblu ministerialnym, utrzymał również rozejm z [Hamasem](#). Wizerunek rządu naruszyła jednocześnie fala ataków terrorystycznych (m.in. w Beer Szewie i Tel Awiwie), w których zginęło 18 Izraelczyków. Kontrdziałania podjęte przez władze – m.in. operacje wojskowe na Zachodnim Brzegu – skutkowały śmiercią kilkudziesięciorga Palestyńczyków, poważnie przyczyniając się do wzrostu napięć. Dodatkowe czynniki destabilizujące stanowiła sytuacja w Jerozolimie (związana z okresem świąt państwowych i religijnych) oraz decyzje dotyczące wysiedlenia ludności palestyńskiej i rozbudowy osiedli żydowskich na Zachodnim Brzegu.

W kontekście palestyńskim Izrael korzystał z [przychylniej postawy administracji Joe Bidena](#), która nie zdecydowała się na cofnięcie korzystnych decyzji podjętych w czasie prezydentury Donalda Trumpa (np. przywrócenia konsulatu obsługującego AP w Jerozolimie Wschodniej). Izrael w relacjach z USA stara się koncentrować głównie na polityce [Iranu](#) i negocjacjach porozumienia nuklearnego. W pozostałych obszarach polityki zagranicznej priorytetem było rozwijanie stosunków z państwami arabskimi w ramach [procesu normalizacji](#), zawarto np. umowę o wolnym handlu z ZEA. Nie udało się jednak rozszerzyć procesu na nowe państwa. Polepszeniu uległy też stosunki izraelsko-unijne, a poprzez współpracę regionalną (zwłaszcza w sferze energii) poprawiły się relacje Izraela z Egiptem oraz Jordanią, choć z tą ostatnią często dochodziło do zadrażnień w związku z sytuacją w Jerozolimie. Nową jakością jest odnowienie relacji politycznych z Turcją, które w poprzedniej dekadzie znajdowały się w kryzysie – państwo to w marcu odwiedził prezydent Icchak Herzog. Rząd starał się też prowadzić [ostrożną politykę wobec wojny ukraińsko-rosyjskiej](#).

Wnioski i perspektywy. Mimo korzystnych zmian w polityce wewnętrznej i zagranicznej gabinetowi Bennetta i Lapida grozi upadek. Utrata większości parlamentarnej paraliżuje szanse na przyszłe reformy. Próby ustabilizowania rządu wiążą się z koniecznością godzenia sprzecznych interesów politycznych, czego część koalicjantów nie chce już akceptować.

Słabość koalicji nie oznacza, że opozycja jest w stanie płynnie zastąpić obecny rząd w ramach obecnego Knesetu. Blok prawicowo-religijny kierowany przez Netanjahu musiałby zebrać dodatkowe dziewięć głosów, podczas gdy wyklucza współpracę z partiami arabskimi i lewicą. Celem opozycji jest

więc skłonienie partii prawicy do zerwania koalicji, jako alternatywę traktując doprowadzenie do rozwiązania Knesetu. Wolta któregoś z liderów koalicji jest możliwa, ale dla polityków, dla których odsunięcie byłego premiera było głównym celem zawarcia ponadpartyjnego sojuszu, byłby to ruch kosztowny politycznie i wizerunkowo. Obawa przed kolejnymi wyborami, zwiększającymi szanse na reaktywację rządów Likudu, również zniechęca część posłów i ugrupowań (np. Zjednoczoną Listę) do rozwiązania parlamentu mimo ich sprzeciwu wobec polityki obecnego rządu.

Dotychczasowe prognozy wyborcze wskazują, że w przypadku rozpisania wyborów powrót do władzy prawicowej koalicji z Netanjahu jako premierem nie jest przesądzony. Choć sondaże wskazują, że Likud uzyskałby ok. 35 mandatów (druga w kolejności Jest Przyszłość – ok. 20), wspólnie z sojuszniczymi partiami religijnymi i nacjonalistycznymi nie zdobyłyby jednak ponad 60 miejsc. Likud wciąż ma możliwości największej mobilizacji elektoratu, ale – gdyby nie zagwarantowało to minimalnej większości parlamentarnej – niezbędny byłby udział partii z obecnej koalicji. Jeśli ich liderzy podtrzymałyby stanowisko przeciwne dołączeniu do rządu kierowanego przez Netanjahu, a fiaskiem zakończyłaby się reaktywacja szerokiego gabinetu, Izrael czekałby kolejny kryzys polityczny i przedłużony cykl wyborczy. Powrót Netanjahu na stanowisko premiera oznaczałby z kolei wzmocnienie skrajnych sił politycznych, a także zwiększałby szanse na zmiany w prawodawstwie ustrojowym wzmocniające urząd premiera.

Mimo trudności wewnętrznych rząd będzie kontynuować aktywną politykę zagraniczną, zwłaszcza w perspektywnym wymiarze regionalnym. Stan stosunków z Polską pogorszył kryzys dyplomatyczny z sierpnia 2021 r., gdy Izrael ostro skrytykował nowelizację polskiego Kodeksu Postępowania Administracyjnego (kwestie dotyczące reprivatyzacji). Bliższa współpraca z polskimi władzami nastąpiła w związku z wybuchem wojny na Ukrainie, m.in. przy ewakuacji obywateli Izraela z Ukrainy czy dystrybucji izraelskiej pomocy humanitarnej. Nie przełożyło się to jednak na odbudowę dialogu na szczeblu politycznym – w trakcie wizyty w Europie Środkowej (w związku z sytuacją na Ukrainie) minister Lapid nie odwiedził Polski. Szansą na powstanie nowego obszaru współpracy są działania w zakresie odbudowy Ukrainy, która jest największym europejskim odbiorcą pomocy rozwojowej zarówno z Polski, jak i z Izraela.